CZĘŚĆ XXI. № 3. ROK 11. (1840.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA
KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Gräfe; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjnem; w Wilnie w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena Roczna: w Rossyi z pocztą a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. ass. Półroczna, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Gräfe: Roczna, 45 rub. ass. Półroczna, 25 rub. ass. Dla Królestwa Polskiego: Roczna, 53 r. ass. Półroczna, 28 rub. ass.

PIĄTEK, $\frac{12}{24}$ STYCZNIA.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg $\frac{11}{23}$ *Stycznia.*

NOWINY DWORU.

W przeszłą Sobotę, w święto Trzech Królów, z którem jest połączona rocznica urodzin J. C. W. W. XIĘŻNY ANNY, Xiężny Oranii, Najprzew. *Filaret*, Metropolita Kijowski, odprawiał mszą św. w wielkiej Kaplicy Zimowego pałacu w obecności NN. PAŃSTWA Obojga, JJ. CC. WW. W. X. NASTĘPCY-CESARZEWICZA, XIĄŻĘCIA JMCI MAXYMILIJANA LEUCHTENBERGSKIEGO i Xiążęcia *Piotra* Oldenburgskiego. Członkowie Rady Państwa, Ministrowie, Senatorowie, Urzędnicy Dworu, Jenerałowie i Oficerowie gwardyi, wojsk linijowych i morskich, tudzież znakomitsze u Dworu prezentowane osoby, znajdowały się na nabożeństwie, po ukończeniu ktorego odbył się wśród odgłosu dział twierdzy, obrzęd poświęcenia wód rzeki Newy, tudzież chorągwi grenadyerów pałacowych, różnych korpusów kadetów i pułków gwardyi.

Oddziały ze wszystkich korpusów kadetów i pułków gwardyi, uszykowane były w salach pałacu pod dowództwem J. C. W. XIĘCIA MICHAŁA.

W przeszłą niedzielę, Margrabina Clanricarde, małżonka posła Królowej Jmci W. Brytanii, za powrotem z podróży za granicę, miała zaszczyt być przyjętą przez N. CESARZOWĘ JMĆ.

— Przez Ukaz CESARSKI do Kantoru Dworu z dnia 20 Grud. urzędnik II odd. przybocznej J. C. MOŚCI Kancelaryi Radzca hon. xżę Dymitr *Dołgorukow* mianowany został Kamerjunkrem Dworu.

— Przez Reskrypta CESARSKIE z dnia 14 i 16 Grudnia, mianowani Kawalerami orderu Św. Anny 1 klassy, Zarządzający Imeretyą, jenerał major *Espejo* i urzędnik ministerstwa Spraw zagranicznych Rzecz. R. St. *Tęgoborski.*

— Najśw. Rządz. Synod oznajmił Rządz. Senatowi, z d. 11 Grudnia, że N. C. JMĆ, na przedstawienie P. Ober-Prokurora Synodu, powodem zaświadczenia P. Wileńskiego Wojennego, Grodzieńskiego, Białostockiego i Mińskiego jenerał Gubernatora, i Biskupa Orszańskiego *Bazylego*, raczył rozkazać oświadczyć MONARSZE zadowolenie szlachcie gubernii Grodzieńskiej, tudzież obywatelom gub. Mińskiej: Jenerał-majorowi *Gatowskiemu*, Justynowi *Jeśmanowi* i kupcowi 1 gildyi Jakubowi *Łukaszewiczowi*, za chwalebne przyłożenie się do skutecznego urządzenia Cerkwi Prawosławnych; zaś marszałków powiatów: Nowogrodzkiego, Mikołaja *Wolskiego* i Słonimskiego, Jerzego *Protassowicza*, za szczególną w tymże przedmiocie gorliwość, N. PAN raczył mianować kawalerami: pierwszego, orderu Św. Anny 2 klassy, a ostatniego, orderu Św. Stanisława 2 klassy.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Londyn, 11 Stycznia. Dawny Rządzca Jamaiki, sir Lionel Smith, mianowany został Rządzcą wyspy św. Maurycego, na miejsce sira W. Nicolaj, z powodu zajścia w ostatnich czasach zdarzonego na tej wyspie między okrętami francuzkiemi i angielskiemi.

— Odebrano z Chin smutne wiadomości, dochodzące do 10 Września. Wszyscy anglicy zostali wypędzeni z Makao przez Rządzcę Chińskiego prowincyi Kantonu, i rozpoczęły się kroki nieprzyjacielskie między okrętami angielskiemi i junkami chińskiemi.

— W Londynie otrzymano wiadomość, że syn Rundżet-Singa, Król Lahory, został zepchnięty z tronu przez własnego syna, *Nonea-Singa*, młodzieńca 21-letniego, obdarzo-

nego rzadką dzielnością charakteru. Ten ostatni wyprawił już do lorda Auckland, Wielkorządzcy Indyj Wschodnich, jenerała Ventura, jako swego posła nadzwyczajnego.

— W święto Bożego Narodzenia, wieczorem, dało się uczuć na wybrzeżu Anglii, między Seaton i Sidmouth, trzęsienie ziemi które powtórzyło się kilkokrotnie, przez dni następne, aż po 27 Grudnia i w skutek tego ziemia na znacznej przestrzeni rozstąpiła się i pochłonęła wiele domów wieśniaczych. Szkody poniesione przez mieszkańców szacują na 6,000 funtów. Nikt z ludzi niezginął. Rozpadliny dochodzą do 4 mil angielskich długości. W tej samej chwili kiedy miało miejsce trzęsienie ziemi, wyszła z morza w Culversole skała, wysoka stop 50.

— Wielkie zgromadzenie liberalistów Irlandskich, mające mieć miejsce w Dublinie, 10 Stycznia, przed otwarciem Parlamentu, będzie najliczniejsze jakie od lat wielu widziano. Między osobami które się mają zebrać, wymieniają lordów Gosford, Fitzwilliam, Leitrim, Meath i Lansdowne; nadto 16 baronetów, 35 członków Parlamentu, 2 Lordów-Namiestników i 37 vice-namiestników hrabstw.

— Podług wiadomości z Portugalii pod d. 24 Grudnia, Królowa miała 2 Stycznia osobiście otworzyć posiedzenia Kortezów. Nowe Ministerstwo zamierza wnieść w izbach projekt prawa ścieśniającego wolność druku. Ostatnie wybory municypalne w ogólności nieprzyjaźne są nowemu gabinetowi.

— Gazeta Lizbońska «National» daje wiadomość, podług listu z Bahia, o pojmaniu w morzach Afrykańskich, przez okręty angielskie, czterech okrętów Portugalskich, których ładunek nic nieprawnego niezawierał, i z których na jednym było 40 osadników udających się do Leando. Wiadomość ta sprawiła w Lizbonie wielkie poruszenie na niekorzyść nowych ministrów.

Paryż 9 Stycznia. Izba Parów ukończyła 7 b. m. rozprawy nad adresem odpowiedzi na mowę Królewską, ktory, przyjęty 129 głosami przeciw 17, złożony był nazajutrz Królowi pr[illegible] wielką deputacyą. Tegoż dnia izba słuchała projektu adresu ułożonego przez P. de Rémusat. Projekt ten nietylko zawiera odpowiedź na wszystkie oświadczenia Królewskie wewzględzie wielkich zagadnień politycznych, lecz obejmuje nadto wiele przedmiotów publicznego interesu szczegółowo rozebranych. Godna uwagi to, że w projekcie tym izba domaga się stanowczo zredukowania rentów pięcio-procentowych, i pod tym warunkiem zobowiązuje się do nieoszczędzania żadnych ofiar dla zapewnienia zwycięztwa wojsku francuzkiemu w Afryce. Rozprawy o tym projekcie odłożone są do przyszłego Czwartku.

— Monitor ogłosił depeszę telegraficzną Marszałka Valée datowaną z Bélida 31 Grudnia, donoszącą że tegoż dnia wojska Abdelkadera były attakowane i pobite w okolicach tego miasta. Listy prywatne z prowincyi Oranu mówią o napadach, dokonanych przez Arabów na Mostaganem i Matagran, gdzie w obu razach ciż odnieśli porażkę.

— Na ostatnim jarmarku w Autun przyszło do rozruchów między mieszkańcami przedmieści z powodu wprowadzenia przez Rząd nowych miar dziesiątkowych. Wszakże zaburzenia te nie miały dalszych skutków i wkrótce zostały stłumione.

— Adjutant Królewski, jenerał Oudinot, wyjechał do Afryki, gdzie mu dano dowodztwo pułku.

— Katedra św. Dyonizego, nad której odnowieniem pracują już od 33 lat, ma być w tym roku ukończona.

— 1 Stycznia umarł w Metz tameczny biskup, X. Besson. mając wieku lat 84.

— Sławny Paganini był skazany na 20,000 franków nawiązki i kosztów prawnych na rzecz przedsiębierców Casino, za niewypełnienie zobowiązania do udziału w koncertach, dawanych przez ten zakład. Gdy od tego wyroku wszystkie strony zaniosły appelacyą, trzecia izba Sądu Królewskiego, przesądziwszy sprawę, skazała wielkiego artystę na zapłacenie 52,000 franków.

— Podług tutejszych gazet w tych czasach niezmiernie się rozmnożył występny przemysł wyrabiania fałszywej monety. Prawie w tej samej chwili schwytano fałszerzy w Londynie, Belgii, Paryżu i w okolicach Dijon.

— Dziennik «l'Artiste» ogłosił cały szereg listów niewydanych JJ. Rousseau, pisanych do margrabiny de Verdelin.

— Piszą z Metz, pod d. 3 Stycznia: «Wyprawiono z tutejszej szkoły artyleryi do Afryki mnóstwo rakiet nowego składu, napełnionych kulami i kartaczami, które powinny zadać okropne klęski w szeregach jazdy Arabskiej. Jazda ta zwykła trzymać się w odległości, której pospolicie kule działowe nie dosięgają, ale ta ostróżność na nic się nie przyda z nowemi rakietami, które przelatują odległość we czwornasób większą od kul zwyczajnych. Te rakiety pękają na ziemi i na wielką przestrzeń rozrzucają w około swoje zgubne pociski.»

— W ciągu roku 1839, na 17 teatrach Paryskich dano 295 sztuk.

— Donoszą z Hiszpanii, że junty prowincyj Baskich dają już powod Rządowi do ważnej obawy, z powodu swych nieumiarkowanych wymagań. Postanowiły one nie zezwalać na najmniejszy uszczerbek w swych przywilejach i domagać się bezwarunkowego ich przywrócenia.

— *Dreux.* 2go b. m. jako w rocznicę smierci Xiężniczki Maryi, Xiężny Wirtemberskiej przybyła tutaj Królowa w towarzystwie Xiężniczki Klementyny, Xięcia Aumale, Montpensier i Wirtembergskiego. Odbyły się modły pogrzebowe, na których przez cały ciąg znajdowała się Królowa. Po skończeném nabożeństwie zebrana rodzina Królewska zstąpiła do grobowca, gdzie nieboszczka Xiężna złożoną została. Po odbyciu téj smutnéj uroczystości przyjmowała Królowa władze miasta, które wyraziły jéj swoje społczucie, a Jéj Krolewska Mość, rozdzieliwszy między ubogich 1200 franków wróciła do Paryża.

Frankfort nad Menem. J. K. W. Langrafini-wdowa Hesse-Hombourg, z domu Xiężniczka Angielska, córka Jerzego III, umarła 10 Stycznia w tutejszém mieście.

Haga. Zapewniają że Król Jmć przyjął prośbę o dymissyą, podaną przez ministra skarbu.

NAJPOŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

Londyn 11 Stycznia. Królowa przybyła wczora z Windsor i pozostanie w stolicy aż do dnia otwarcia Parlamentu.—Sąd przysięgłych w Monmouth uznał niejakiego Frost, przywodzcę rozruchów w Newport, winnym zdrady kraju. — Listy z Chin, pod d. 22 Września, zawierają szczegóły bitew, zaszłych między okrętami angielskiemi i chińskiemi. W tych utarczkach czterech majtków europejskich i kapitan okrętu «Volage», P. Douglas, odnieśli rany. Chińczykom zabito jednego mandaryna wyższego i jednego niższego stopnia, tudzież czterech żołnierzy, a siedmiu raniono.—Okręty których oczekują z Nowego Yorku, mające przywieźć mowę czyli poselstwo Prezydenta Stanów Zjednoczonych do Kongresu, dotąd nie przybyły. — Podług nowin z Portugalii, gdy vicehrabia Carreira, poseł w Paryżu, odmówił ofiarowanego mu urzędu ministra spraw zagranicznych, przeto przeniesiony nań został P. Villareal, minister marynarki, a ten ostatni wydział połączony został wraz z prezydencyą rady i wydziałem wojny, w osobie hrabi Bomfin.

Paryż 11 Stycznia. Izba parów miała dziś posiedzenie publiczne, na którem złożone jej były rozmaite projekta interesu miejscowego. Po-jutrze zbierze się ona na posiedzenie sądowe w sprawie o rozruchy 12 i 13 Maja. — Izba deputowanych rozpoczęła 9 b. m. a wczora ukończyła rozprawy ogólne nad projektem adresu odpowiedzi. Pierwszego dnia rozprawy były bez interesu. nazajutrz było kilka mów bardziej zajmujących; widać było z rozmaitych stron usiłowania ku utworzeniu pewnej większości, ku nadaniu jej oznaczonego dążenia w duchu ministrów lub oppozycyj, ale izba zdaje się zawsze być rozdrobiona na tyle różnych koteryj, iż trudno będzie ustanowić tę większość. W ogólności więcej uwagi zwracało milczenie niektórych członków, niż mowy innych. PP. Guizot i Thiers zachowali się w sposób całkiem neutralny. Dziś, 11, izba zabrała się do rozbioru paragrafów adresu, z których pierwsze w chwili odejścia poczty, przyjęte były bez zmiany,—Donoszą z Rzymu, że xiążę Bordeaux wyjechał ztamtąd 8 Stycznia do Neapolu. Gazeta Rządowa «le Moniteur,» w części nieurzędowej zaprzecza wieściom, rozsianym przez inne pisma, jakoby z powodu pobytu tego xięcia w Rzymie, miało przyjść do poroźnienia między Francyą a Stolicą Apostolską; owszem, Stolica ta dała dowody najlepszych swych chęci ku utrzymaniu z Francyą dobrego porozumienia — Nowiny z Hiszpanii nie mają interesu. Jedne dzienniki głoszą że Cabrera jest mocno chory, inne, nawet że umarł, a w ogóle żaden z pewnością nie wie gdzie się ten wodz znajduje.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Czytamy w *Morning Chronicle*: «P. Manning buduje obecnie pałac drewniany, dający się na części rozbierać, a przeznaczony do Nowéj Zelandyi. Będzie to pałac dla Gubernatora osady. Wynosić ma sto dwadzieścia stóp długości, a dwadzieścia cztéry wysokości. Do budowy jego użyto najtrwalszego norwegskiego drzewa. Części zewnętrzne mają się składać z desek przyjmujących z łatwością farbę, co doda mu widok budowli. Podłoga będzie z drzewa dębowego; podłoga ta pokrytą zostanie drugą, wykończoną w kolonii. Ruchome ściany pozwolą w razie potrzeby powiększyć liczbę pokoi. Główne mieszkanie składa się z szesnastu pokoi w amfiladzie. Kuchnie przybudowane być mają w tyle korpusu pałacu. Sala jadalna i salon do przyjmowania, za pośrednictwem zmian, dających się w jednéj chwili uskutecznić, będą bardzo obszerne. Wysokość pokojów wynosi stóp dwanaście. W każdym pokoju będzie marmurowy kominek. Meble i obicia przygotowują w Anglii; te wyprawione zostaną równocześnie z pałacem. Piękny taras, trzysta stóp wynoszący, otaczać będzie ten budynek. Okręt rządowy ma odwieść wspomniony pałac do Zelandyi. Ma on ważyć ogółem około 250 tonn, a koszta budowy wyniosą 2,000 funtów sterlingów.

(Journ. de S. P. G. P. Psz. Póln.)

LITERATURA.

Myśl o wpływie natury na poeziją ludów.

(Nadesłano.)

Każdy, kto tylko jest zdolny czuć poeziją w całém jej znaczeniu, nie może nielubić obrazów natury, pełnych harmonii i prostoty. Zdaje się, że ona jest tem pięknem łonem, na którem ta władczyni uczuć promieni się pysznie i bardziej czarownego nabiera uroku. Czyż naprzykrzyły się nam kiedy jej wdzięki? czyż bez smaku, bez wzruszenia, patrzemy na pejzaż tylko, kopijowany z jej ułomku? — Jest coś w naszych uczuciach, charakterze, iż uwielbiając te piękne rysy, bywamy im podwładni, a oblicza jej, jak są w niezliczonych rozciągnione stosunkach, tak też mnogie wyradzają w nas skutki. Mało jeszcze mieliśmy postrzeżeń nad naturą względnie władzy, nad moralnem usposobieniem naszém.—Działania już tej, rozbieraliśmy często—kształcili je, a nie szukali zarodu powstałych uczuć. Częstokroć przyczyny, niezależne, naciągaliśmy i uważali za wpływ na własne; tłumaczono genealogicznie tę plantaciją wyobrażeń, a niezważano, iż to były niepokrewne — od innego ciała odcięte członki,—już wyrodzone skutki. Duch narodu i jego właściwa barwność, rzadko były szczepem ościennych indiwiduów,—najczęściej rodziły się z własnych uczuć i miejscowych pobudek. Uważmy, iż charakterystyka lu-

dów i dążność ich wyobrażeń, mniej więcej, zawsze mają stosunek pokrewny z klimatem i ogólną fizyognomiją tej ziemi, na której zostały narodzone. To pewna. Obrazy natury są rozmaite a zawsze magnetyczne. Jeśli jej oblicze jest ponure, smutne,—działania podobnież wyradzać musi;—jeśli wdziękiem i naiwnością umajone, — tkliwsze wzbudza uczucia;—a z tych dopiero poezija rozkwita.

Ośmielam się więc rzucić tu myśl iż przyrodzenia rysy, usposabiają niejako nas do pewnych, niezależnych sympatyj. Niepostrzeżenie,—lecz niemniej silnie przeto, organ jej cały kształci nas podług odwiecznej formy, przerabia moralnie, oswaja z sobą i napawa miejscowym duchem. Dla czego rubaszny Krakowiak ma przyrodzony charakter wesołości, niedostępny melancholii, zawsze swobodny, śpiewający? — Dla czego posępny Litwin i dziki Ukrainiec w innem już zostają usposobieniu, inne mają uczucia? — wesołość ich nieotwarta, nieszczera,—radość więcej dzika, smutek ponury, — bez łez, w tajemnej wrzący duszy. . . Natura przekształciła ich czucia;—co, pytam: jaki zaród myśli, jaka indiwidualność inna szczepi się w sercu tego człowieka, który na rodzinnem łonie, w rodzinnej ziemi, te a nie inne bierze od niej natchnienia? — On w kolejach swojego życia niewidomie staje się jej podwładny, przywiązuje się do niej i podług wyrazu jej oblicza, kieruje swojemi uczuciami.

Piękne, wesołe widoki przyrodzenia, natchnęły mieszkańca tych okolic uczuciem tkliwem, więcej sentymentalnem, czulszem, łagodnem; — Czarne bory Litwy i pustynne obszary Ukrainy, już tychże skutków zdziałać niemogły. Posępne ich oblicza, wzbudzały myśli badające, smutne, rzewniejsze. Oko mniej znajdując przedmiotów, których wrażenie mogłoby być przesyłanem do duszy, stawało się obojętnem, było nudzone jednostajnością.—a czucia spragnione zagłębiały się w sobie, — w sobie tylko szukając wzruszeń. Ztąd wylęgły się owe posępne dumy,—ten ton ich uroczysty, dziwnie melancholijny i tak silnie poruszający serca. Nie są one wyrazem niewinnej radości, łagodnych myśli; — ani też podobnych wzruszeń natchnąć nie mogą. Przy ich brzmieniu, jakby czarnoxięską ujęci siłą, nieznacznie zagłębiamy się w upłynione już czasy, wywołujemy przeszłości dzieje, zjawiamy przed okiem duszy fantastyczne obrazy i tak słodkiem pojemy się uczuciem, iż ani go określić ani go pojąć niepodobna. Wesoły, swobodny umysł nietak mocno przyjmuje te wrażenia; uczuł je najsilniej — kto cierpiał, kto był samotny i wpośród smutnych płaszczyzn Zaporoża, usłyszał ten organ Ukrainy. Ten to charakter — tę poezją natury, najwierniej i poecie chwytać należy.

Przypuśćmy iż nieznamy poetyczności tej ziemi na której jesteśmy;—widziemy tylko naturę,—naturę nagą, oryginalną w właściwym jej kolorze. — Lecz uczucia nasze są magnetyczne, tkliwe, jesteśmy zdolni przyjmować jej wrażenia. Przebiegając wesołe wioski, roskoszne okolice, uśmiechające się doliny — czyż będziemy posępni? czyż nie spojrzemy z swobodą na jej wdzięki? Jej obrazy tak żywe, tak naiwne, zdają się pieścić z nami, nęcić nas do roskoszy; rozmaitość zabawia nasze oko, uładza zmysły, a wesoła piosnka rwie się z serca. Idziemy dalej: odwieczne lasy, samotne, nieprzebyte jary, rażą nas okropnemi widoki, drzemiącą puszczą szumią tylko wiatry a w głębokiem jej łonie srebrzy się spokojne jezioro. Usiadamy na złomku skały; poglądamy na ten pustynny obszar wspaniałej, uroczystej natury, — grobowa cisza, nasuwa już smutniejsze przedmioty, wesołość znika, a myśli toną w tajemnicze dumania. Lecz staję na szczycie Aju-dahu!—widzę nad sobą sklepienie niebios, burzliwe morze w całej niezmierzonej przestrzeni zaokrąglam mym wzrokiem. Jakże to jest wspaniały widok, jakie nasuwa myśli! Mimowolnie pysznimy się własnem uczuciem, z dumą poglądamy na poziomy szum bałwanów morskich i w natchnieniu obudzamy wysokie myśli. Ten obraz natury, to, nie inne wzruszenie, natchnęły genijalnego naszego wieszcza, kiedy patrząc z wyżyny Aju-dahu na bezsilny żywioł, szturmujący niewzruszone opoki, to piękne uczynił porównanie:

> Podobnie na twe serce, o poeto młody!
> Namiętność często grożne wzburza niepogody.
> Lecz gdy bardon podniesiesz,—ona bez twej szkody
> Ucieka w zapomnienia pogrążyć się toni,
> I pieśni nieśmiertelne za sobą uroni,
> Z których wieki uplotą ozdobę twych skroni.

Lecz zarzuci mi kto, dla czego to wszechwładne panowanie natury, nieobudza ogólnie umysłów, nie rozwija ich w jednej mierze u każdego narodu? Dla czego ciemny Tatar, na tymże szczycie nie uronił nigdy podobnych myśli jak odległy wędrowiec? — Tu inne są przyczyny. Powtarzam: iż uczucia zawsze od wrażeń natury rodzić się muszą,—ale widziemy iż narody w tak dziwne częstokroć wplątane są koleje, iż te u jednych gaszą własne wyobrażenia, drugim mylny nadają kierunek u innych nakoniec, przez niewytłumaczone upośledzenie moralnej siły w bardzo grube, niedojrzałe oblekają kształty. Nie powiemy, żeby zacierały zupełnie indiwidualność narodu, — ale tłumić ją, wykrzywić mogą; będzie się ona tliła w ciemnej, poplątanej myśli i uczutą przez nich zostanie, — lecz wyprowadzić ją na jaw, oblec w materyalną formę, pokazać światu—nie potrafią. Nato potrzeba geniuszu, — trzeba nadzwyczajnych zdolności, aby wytłumaczyć ten głuchy instynkt i zrozumiałym go uczynić. Samo pojęcie jego, już zaszczepia oświatę, zbogaca nową myślą — a skoro zaczynamy czuć obszerniej, kształtują się nasze wyobrażenia, coraz nowsze odkrywamy w naturze wdzięki, coraz żywsze czerpiem obrazy i tak postępujemy dalej.

F.

12 Grudnia 1839,

Печатать позволяется: С.-Петербургъ. Января 11-го 1840. *П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.